

Sam Siedzę Tu..

Ten Typ Mes

Ten dzień zaczyna się tak leniwie.
Włączam TV, leci jakiś rap na Vivie,
a w MTV mój wywiad.
Widzę prezenterkę, patrzy na mnie jakby: "Mes przeproś".
To jakaś powtórka. Tamta bluza, którą wtedy miałem, dzisiaj jest retr
o.
Za każdym razem budzę się, mogę być tym, kim chcę,
choć wiem, że to utopijne mrzonki, ale tak mam prawie co dzień.
Ziomki mówią mi: "Weź coś o tym napomknij
na płycie, że trzepiesz hajs, chcesz kupić dom, i że w ogóle w chuj o
garniasz".
Lecz omijam te wątki, bo nie chcę wprowadzać w błąd
i doradzać, sądzić, ferować wyroki
mówić o kimś, że błądzi, bo niby rap-gra przynosi pieniądze.
Robię to, co lubię, choć nie mogę tego dowieść,
że rap to jedyne co umiem, bo znam takich, którzy nie mogą zrozumieć
większości moich posunięć.
A wiele lat temu w szkole razem byliśmy bezczelni.
Dziś oceniają mnie "Na jakiej jesteś uczelni, Mes?"
Ale nie mogę dłużej słuchać ich
Dziś jestem sam, sam siedzę tu,
myślę o tych, którzy tak źle życzą mi znów.
Ale nie mogę dłużej słuchać ich.
Chcą we mnie mieć odbicie tych,
których znają z teledysków,
a sami wolą już nie ufać mi.
A sami wolą już nie ufać mi.

Niektórzy raperzy, wiesz, niektórym zależy,
by mówić o tym, co sami przeżyli, ale do tego trzeba coś przeżyć.
I nie mówię o śmierci chomika, czy rozstaniu z dupą,
bardziej o podaniu ręki w innym świecie kilku trupom.
Nie chodzi mi o żadne narkotyki, czy alkoholowe nawyki,
lecz o emocje, którym nie potrzebny jest przypis.
Ja nie wywyższam się, bo żeby być tam, gdzie dotarłem
przede wszystkim będzie potrzebny ci dystans, wiesz,
sam na tym skorzystasz też, bo to czysta rzecz,
wtedy wyjdzie ci coś więcej niż wyciskacz łez.
100% Ten Typ Mes, jestem tu, by cię poruszyć.
A teksty w stylu: "emocje odbijają się od krawędzi mojej duszy",
proszę, pierdolę puste wstawki, to co jest trendy.
Mam żywe bębny, gitary lepsze niż Jimmy Hendrix,
i w głowie mętlik.
Wstaję sprzed telewizora. zabieram swoje refleksje,
dam je na bit, który dostałem wczoraj.

Dziś jestem sam, sam siedzę tu ...